

1117

NO. 1

6242

Więstjonaarjusz

B. Jęriców - Internowanych - więzienia - Łagiermika - Zestawca Ł. S. S. R.

1. Jan Manika plutonowy rez. W.P. st. asystent P.K.P. żonaty
2. Dnia 27/W. 1940. aresztowany w klasztorze O. O. Karmelików w Lwowie ul. Czarnieckiego Nr. 20 przez władze N. S. S. R.
3. Miejsce przymusowych robót było w Karelo-Fiński Rejon Socjalistycznych Republik Rad obwód Pielma Lagier Nr. 7 stacja kolejowa Miedwienica-Góra.
4. Obóz przymusowych robót składał się z trzech baraków każdy o czterech ubikacjach ogrodzony drucianowym parkanem z desek, na każdym rogu parkanu stały wieże obserwacyjne. Warunki mieszkaniowe oraz higieniczne pod psym. W jednej ubikacji 5 metr kwadr. mieszkało 1000 ce pluskiew i wazy oraz 40 tu do 50 ciu ludzi. Sypianie odbywało się na gołych narach bez posłania i kocy wyścianic w własnym ubraniu.
5. Zamknięci składali się z narodowości sowieckiej mniej z polskiej oraz czeskiej i żydów. Przestępcy rosyjscy to najgorszy element bandyci i szkodzicje z wyrokami od 5-10-20 lat do nas bardzo nieprzychylnie nastawieni, (okradali i torturowali) Zaś stosunek pomiędzy Polakami był bardzo dobry i koleżeński.
6. Warunki pracy były bardzo ciężkie wyrab lasu 13-14 godz. pracy na dobę w lecie w bagnie i wodzie w zimie w śniegu i mrozie i to jeszcze w swoim jedynym własnym ubraniu. Kiedy ubranie to było zupełnie zużyte a odowiek był potrzebny otrzymać dopiero ich ubranie. Pracując jako zamknięty przez 14 mies. bez wyroku sąd. w wspomnianym obozie nie otrzymałem żadnego wynagrodzenia pieniężnego jak tylko wyżywienie według wypra.

pracowanych norm jako przeciętnie pobierałem 500 gr. chleba wraz supą na dobę. O życiu kulturalnym wzgl. koleżeńskim ze strony sowieckiej nie może być mowy.

7. Przy badaniach przez władze N.K.W.D. wymyślano na nas i władze Polskie, Angielskie i Francuskie od prostetek bandytów i. t. p. Po torturach wymuszano ze mnie przyznania się do oficersa H.P. oraz formacji do jakiej należałem, stan, uzbrojenie i. t. p. broniąłem bito mnie po głowie.
8. Pomoc lekarska oraz szpitalna dzięki tyłko polskiemu lekarzowi p. dr. Bandrowskiemu z Tarnowa uratowały zostałem przy życiu. Zachorowałem na syfilis która zarża mi ciało porostawiając do dziś jaszczkę blizny po całym ciele rękach i twarzy. W szpitalu Pielma przebyłem od 15.V. do końca lipca 1941. po czym zwolniony jako 100% invalid nie zdolny do żadnych fizycznych prac i przebyłem w obozie invalidów aż do zwolnienia. W tym samym szpitalu zmarł polak Czarniecki z Chorowa Miasta Wj. Łęskie.
9. Łączności z krajem oraz z rodziną żadnej, pomimo iż kilkakrotnie oddawałem listy do rodziny władcy Łajskiej do wj. Łęskiej. Do dziś to jest od maja 1940 r. nie mam żadnej łączności z rodziną wzgl. krajem.
10. Zwolniony z obozu dnia 31. VIII. 1941. otrzymując do-
kument z przeznaczeniem do stacji kolejowej
Andersan koło Pawkutu jednakże w drodze prze-
jazdu zauważyłem i zgłosiłem się na stacji
Buzuk do polskiej placówki organizacyjnej Wj. Łęskiej
i przekazany do stacji Tockaja gdzie dnia 12. XI. 1941
wstąpiłem do Armii Polskiej.

Jankowski